

102 lata temu do Skierniewic przybył pociąg z Węgier. Broń pomogła zmienić historię

data aktualizacji: 2022.08.12 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Pierwsza pomoc przyszła z Węgier, ale mieliśmy też innych sojuszników – byli Francuzi z Charles de Gaulle na czele, a także Ukraińcy z Szymonem Petlurą. Węgrom przewodził Pál Teleki. Skierniewicki pomnik solidarności symbolizuje braterstwo broni, wspólną walkę przeciwko imperium zła. Pomnik „Przed Bitwą Warszawską 1920” powstał we współpracy miasta Skierniewice, stowarzyszenia Skierniewice 2019-2020 Inicjatywa Społeczna Budowy Pomnika „Przed Bitwą Warszawską 1920” oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Finansowego wsparcia przy jego budowie udzieliła także skierniewicka firma Mirbud.

12 sierpnia 1920 r. na stację w Skierniewicach przyjechał transport broni i amunicji dla polskiej armii z Węgier. Jutro mija 102 rocznica rozpoczęcia wielkiej Bitwy Warszawskiej, powszechnie nazywanej „Cudem nad Wisłą”.

Węgierska pomoc w sierpniu 1920 roku była niezwykle istotna ze względu na wyposażenie polskiej armii – Węgrzy dostarczali amunicję do karabinów, w które była uzbrojona znaczna część Wojska Polskiego. Po latach historycy, tłumacząc wagę tego transportu sięgają po porównanie -- „gdyby pociski z kluczowego transportu z 12 sierpnia ustawić jeden na drugim, to wysokość takiej wieży równałaby się czteroipółkrotności odległości z Ziemi do Księżyca”.

Milion sztuk amunicji przekazano Polsce bezpłatnie. Za resztę Polska płaciła Węgrom węglem. W sumie w czasie wojny polsko-bolszewickiej Węgrzy przekazali Polsce 100 mln pocisków.

Węgierskie zaangażowanie w pomoc Polsce w 1920 roku najlepiej podsumował gen. Tadeusz Rozwadowski, szef sztabu naczelnego wodza w czasie Bitwy Warszawskiej, w rozmowie z płk. Józsefa Takách-Tolvaya:

"Zapamiętaj sobie, że my nigdy nie zapomnimy Węgrom tego szlachetnego zamiaru, z jakim chcieli służyć nam szczerą pomocą w najcięższych dla nas chwilach. [...] Może przyjdzie czas, kiedy się wam zrewanżujemy. [...] Byliście jedynym narodem, który naprawdę chciał nam pomóc".

Dostępne źródła archiwalne mówią, że dwa składy złożone łącznie z 80 wagonów wiozły 21-22 mln naboju karabinowych. Transport ten przejechał przez Rumunię i 12 sierpnia dotarł do Skierniewic. Zawartość po rozładowaniu natychmiast skierowano na front.

Trzeba tu podkreślić, jak duże braki w amunicji miało w tym czasie Wojsko Polskie. Na przełomie lipca i sierpnia na jeden karabin przypadało średnio siedem naboju, a żołnierzy, którzy niepotrzebnie je zużywali, karano.

Według protokołów posiedzeń Rady Obrony Państwa bez dodatkowego zaopatrzenia polskie zapasy amunicji skończyłyby się najpóźniej 14 sierpnia.

Po zwycięstwie pod Warszawą marszałek Piłsudski listownie podziękował regentowi Węgier Miklósovi Horthyemu za okazaną pomoc, a w Sejmie przypomniał o niej również premier Wincenty Witos. Szef Sztabu Generalnego Tadeusz Rozwadowski stwierdził, że wszyscy zostawili Polskę samą sobie – poza jedynymi Węgry, czego Polacy nigdy im nie zapomną i co odwzajemnią przy nadarzącej się okazji.

Po Bitwie Warszawskiej rząd Węgier kontynuował produkcję i dostawy amunicji, przesyłając 200 wagonów ładunku. Zobowiązał się też przekazać dalej do Polski francuski transport 400 wagonów wyposażenia wojskowego. Prymas Węgier, arcybiskup Ostrzyhomia János Csernoch, wspierał organizowanie dostaw pszenicy, którą podjął się dostarczyć Węgierski Czerwony Krzyż. Wojsko Polskie zaopatrywano również w żarówki, maszyny i kotły do wytwarzania amunicji.

Rozpoczęto także rozmowy o produkcji lekarstw i motorówek wojskowych. Transporty z Węgier trwały aż do końca wojny polsko-bolszewickiej, a nawet do czerwca 1921 r.

W sumie w latach 1918-1921 Węgry przysłały do Polski ok. 100 mln gotowych naboju, pochodzących z własnych rezerw lub produkowanych na bieżąco, wiele milionów naboju w częściach, a także znaczną ilość amunicji artyleryjskiej różnego kalibru, 20 tys. karabinów Mausera i Mannlichera własnej produkcji, a ponadto kuchnie polowe (440 szt.), piekarnie obozowe (80 szt.), 40 mln zapalników do broni piechoty, 600 tys. magazynków, miliony części uzbrojenia oraz wiele innego sprzętu i wyposażenia wojskowego.

W 2013 roku przed dworcem w Skierniewicach odsłonięto tablicę:

"W hołdzie narodowi węgierskiemu, który okazał Rzeczypospolitej Polskiej przyjaźń i pomoc w czasie wojny polsko-bolszewickiej".

Treść na tablicy znajduje się w dwóch językach -- polskim i węgierskim.

W 2021 r. odsłonięto przed dworcem w Skierniewicach pomnik, jak podkreślał wówczas minister kultury, wicepremier Piotr Gliński to jeden z najpiękniejszych polskich pomników, dzieło profesora Karola Badyny z Krakowa.

Pomnik przypomina również o ówczesnym sojuszu polsko-ukraińskim, dzięki któremu 20 tys. żołnierzy ukraińskich walczyło u boku Polaków. Z kolei postać Charlesa de Gaulle'a upamiętnia wsparcie Francji w zwycięstwie nad bolszewikami, doradczą rolę późniejszego prezydenta tego kraju oraz jego bezpośredni udział w wojnie w polskiej jednostce bojowej w lipcu i sierpniu 1920 roku.

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/40966-102-lata-temu-do-skierniewic-przybyl-pociag-z-wegier-bron-pomogla-zmienic-historie>